

Mirosława Jastrząb-Mrozicka Zasady doboru studentów w opinii członków komisji rekrutacyjnych

Ustawa o szkolnictwie wyższym z września 1990 r. daje uczelniom znaczną autonomię. Autonomia ta dotyczy m.in. liczby studentów przyjmowanych na pierwszy rok studiów oraz zasad i trybu ich doboru. Przez kilkadziesiąt lat decyzje o liczbie studentów były podejmowane centralnie, również przez ministra ustalane były jednolite zasady przyjęć. Od dwóch lat nastąpiła zasadnicza zmiana. Decyzje w tych sprawach są w gestii uczelni.

W artykule podjęto próbę pokazania niektórych zmian, jakie nastąpiły w szkolnictwie wyższym w odniesieniu do liczby przyjęć oraz procedur doboru studentów. Omówiono również wyniki badań na temat oceny przez członków komisji rekrutacyjnych stosowanych w uczelniach form kwalifikowania kandydatów na studia.

Istotne zmiany, które odnotowano, to: 1) nastąpił znaczny wzrost liczby studentów przyjmowanych na I rok studiów; 2) dynamika tego wzrostu jest zróżnicowana, co sprzyja zasadniczej zmianie struktury zbiorowości studentów pod względem kierunku i trybu kształcenia; 3) większość szkół wyższych odeszła od tradycyjnie stosowanego wieloczynnikowego systemu kwalifikowania kandydatów na studia, zmniejszając liczbę tych czynników lub niekiedy przyjmując wszystkich kandydatów z pominięciem kryteriów kwalifikacyjnych.

Stosowane procedury doboru zadowalają w pełni niewiele osób zaangażowanych w działalność rekrutacyjną, większość z nich uważa, że należy je zmienić lub uzupełnić.

Obecnie mamy do czynienia z dużą różnorodnością i zmiennością form doboru, a także – jak można sądzić – z procesem kształtowania się dwu typów studiów: elitarnych – charakteryzujących się ostrą selekcją wstępną oraz masowych – o złągadzonych kryteriach kwalifikacyjnych.

Dostępność kształcenia i aspiracje edukacyjne społeczeństwa to zjawiska, których wzajemna relacja wyznacza procesy selekcji szkolnych oraz warunkuje przebieg i zasady rekrutacji kandydatów do ponadobligatoryjnych rodzajów i szczebli systemu nauczania.

W artykule tym zajmiemy się rekrutacją kandydatów na studia wyższe oraz zasadami doboru studentów. Jest to proces, który decyduje nie tylko o losach jednostek, lecz również rozstrzyga o kształcie struktury społecznej. Zasady doboru studentów determinują w pewnym stopniu poziom i jakość kształcenia, a pośrednio mają wpływ na poziom i jakość zarówno wielu grup zawodowych, jak i osób zajmujących ważne stanowiska oraz pełniących istotne społecznie funkcje. Procedury przyjęć na studia warunkują bowiem nie tylko to, kto spośród ubiegających się o przyjęcie dostanie się do szkoły wyższej, lecz mają wpływ na wcześniej dokonującą się selekcję, a więc na formowanie się zbiorowości kandydatów. Dostępność studiów, kształtowanie się aspiracji edukacyjnych, a także rekrutacja i kryteria doboru studentów stanowią przedmiot zainteresowań polityków i organizatorów szkolnictwa, badaczy, publicystów oraz opinii publicznej. Dostęp do studiów wyższych jest – jak dotąd – mniej lub bardziej ograniczony w każdym kraju.

Liczba studentów kształtuje się w zależności od:

- dążeń, aspiracji i zasobów intelektualnych społeczeństwa, do których dostosowuje się system szkolny, bądź
- ustalonej odgórnie liczby miejsc na pierwszym roku studiów, do której próbuje się dostosować aspiracje i dążenia młodzieży.

W Polsce od kilku dziesięcioleci stosowana była ta druga reguła, dotyczyła ona całego szkolnictwa, a liczba miejsc w szkołach wyższych była ustalana centralnie dla poszczególnych uczelni i kierunków studiów. Centralnemu sterowaniu podlegała nie tylko liczba osób kształconych na poziomie wyższym, lecz również sposoby doboru studentów.

Jednolity dla całego kraju system przyjęć do szkół wyższych był w zasadzie zawsze krytykowany, od wielu lat pracowano nad jego ulepszeniem i usprawnieniem¹. Uczelnie wyższe oraz kręgi pracowników naukowych pragnące mieć wpływ na dobór studentów starały się uwolnić od narzuconych procedur kwalifikowania kandydatów na studia. Było to możliwe jedynie w formie eksperymentalnej. Prowadzono więc różnego rodzaju eksperymenty, zmieniając sposoby egzaminowania, przedmioty egzaminacyjne, podejmowano badania nad doskonaleniem systemu doboru². Wszelkie te poczynania mogły być realizowane pod warunkiem zachowania następujących, ustawowo określonych reguł:

– Wielkość zbioru studentów była ustalana przez ministra. Podstawą tego ustalenia miało być zapotrzebowanie kraju na kadry kwalifikowane, lecz dostępne środki określania tego zapotrzebowania były zawodne.

– Przyjęcia na studia odbywały się na podstawie wyników egzaminów wstępnych, których zakres ustalał także minister. Niedoskonałość stosowanych form egzaminu wstępnego próbowano ograniczyć doskonaląc owe formy, a także wprowadzając dodatkowe czynniki usprawniające system doboru studentów. Temu głównie służyły wspomniane eksperymenty i badania. System kwalifikowania kandydatów na studia, oddziałując na selekcję przedegzaminacyjną, stawał się regulatorem dopływu kandydatów na różne kierunki kształcenia.

Jednolity system miał wady właściwe każdej uniwersalizacji, a mianowicie nie zadowalał wszystkich zainteresowanych. Wprowadzenie zmian, w zasadzie w całym szkolnictwie, dawało inny system, również uniwersalny, a więc również krytykowany. Ponadto pracowano nad udoskonaleniem form egzaminów wstępnych lub procedur kwalifikowania kandydatów na studia z pełną świadomością, że zasadnicza selekcja do wyższego wykształcenia odbywa się wcześniej, na etapie formowania się zbioru kandydatów i w tym etapie należało na ową selekcję oddziaływać.

Krytyka jednolitego systemu doboru studentów, próby jego usprawnienia lub obejścia nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, ponieważ istotą systemu nie były takie lub inne

¹ Już w latach pięćdziesiątych krytykowano sposób przeprowadzania egzaminów wstępnych oraz ich małą wartość prognostyczną dla osiągnięć w studiach. Rozpoczęto wówczas badania nad selekcjami szkolnymi i procesami rekrutacji na studia oraz wprowadzano różne zmiany sposobów przeprowadzania egzaminów wstępnych, a w późniejszym okresie systemu kwalifikowania kandydatów na studia. Przeglądu dorobku w tym zakresie dokonywano na konferencjach i seminariach poświęconych tym problemom. Materiały z niektórych z nich można znaleźć w następujących pracach zbiorowych: Zakrzewski 1973; Zalewski 1978; Jastrząb-Mrozicka, Maziarz 1979; Januszkiewicz, Zalewski 1983.

² Stałe prace nad doskonaleniem systemu doboru studentów podjęto w latach siedemdziesiątych. Szczególne znaczenie poznawcze i praktyczne miały rozpoczęte wówczas przez Ośrodek Badań Procesu Dydaktycznego i Wychowawczego Politechniki Wrocławskiej badania nad wieloczynnikowym systemem kwalifikowania kandydatów na studia. Wyniki tych badań przedstawiono w kilku publikacjach, najbardziej wyczerpująco i syntetycznie w: Osiński 1980; Osiński 1985; Ciekotowa, Jasiński 1990.

kryteria przyjęć, sposoby sprawdzania przydatności i przygotowania do studiów, lecz ustalona liczba miejsc na studiach w ogóle, dla każdej uczelni i dla każdego kierunku. Oznaczało to nie tylko limitowanie liczby miejsc, a więc jej ograniczanie, lecz również określenie minimalnej liczby przyjętych.

Na studia należało zatem przyjmować nie więcej, ale też nie mniej niż to centralnie ustalono. W tej sytuacji na kierunkach o nadmiernej liczbie ubiegających się o przyjęcie w stosunku do liczby miejsc nie przyjmowano osób dobrze przygotowanych, natomiast na kierunki mniej popularne dostawali się kandydaci znacznie słabsi. Obydwa te zjawiska stanowiły przesłankę do krytyki systemu doboru studentów. Charakterystyczny dla systemu był przy tym fakt, że ze względu na potrzeby gospodarki wyznaczano liczbę osób przyjmowanych na pierwszy rok studiów, podczas gdy zapotrzebowanie dotyczyło absolwentów. W tej sytuacji – przynajmniej teoretycznie rzecz biorąc – planowano również sprawność kształcenia, a więc występujący podczas studiów odpad i odsiew.

Nad udoskonalaniem jednolitego systemu doboru studentów pracowano przez wiele lat, zapowiadano jego radykalne zmiany, do których wszak nie dochodziło, natomiast wprowadzano jedynie zmiany pozorne lub korekty o niewielkim znaczeniu. W dążeniu do właściwego doboru studentów i dostosowania aspiracji młodzieży do założonego rozkładu miejsc na studiach wprowadzano coraz więcej kryteriów kwalifikacyjnych mających na celu udoskonalenie procedur przyjęć. Wpływ tych kryteriów na wyniki doboru był jednak wtórny, nie zmieniały one istoty systemu. O możliwościach kształcenia decydował w zasadzie stosunek liczby kandydatów do ustalonej liczby miejsc na pierwszym roku studiów, zaś aspiracje młodzieży, poziom jej przygotowania lub predyspozycje do kształcenia na poziomie wyższym miały znaczenie o tyle, o ile mieściły się w owych „limitach”. W skali całego kraju stosunek liczby ubiegających się o przyjęcie na studia do liczby miejsc był stały i kształtował się jak 2:1, przy czym było tak zarówno wtedy, gdy przyjmowano na pierwszy rok 75 tys. studentów, a o przyjęcie starało się 150 tys. kandydatów, jak i wówczas, gdy wielkości te wynosiły odpowiednio: 50 i 100 tys. (Jastrzab-Mrozicka, Wnuk-Lipińska 1991).

Zróżnicowane zasady doboru studentów

Zmiana istoty systemu doboru studentów nastąpiła dopiero w wyniku wejścia w życie *Ustawy o szkolnictwie wyższym* z dnia 12 września 1990 r., która dała uczelniom znaczną autonomię. *Ustawa* nie zobowiązuje ministra do ustalania zasad i limitów przyjęć na pierwszy rok studiów, pozostawia uczelniom decyzję co do sposobu oraz trybu przyjmowania studentów lub zakresu egzaminu wstępnego. Decyzję taką – zgodnie z *Ustawą* – podejmuje senat na wniosek rady wydziału. Jeżeli uczelnia jest autonomiczna, dobiera sobie studentów według takiego sposobu, jaki uznaje za najlepszy lub jaki wydaje jej się słuszny, a o sposobie tym powiadamia nadzorującego ministra.

O tym, ilu studentów będzie przyjętych i jak zostaną oni dobrani, w praktyce rozstrzygają władze wydziału lub nawet instytutu. Decyzje na ten temat mogą być podobne w całej uczelni lub różne w poszczególnych jednostkach organizacyjnych³. Na te same kierunki w każdej uczelni studenci mogą być przyjmowani na podstawie różnych procedur doboru.

³ *Kryteria kwalifikacji na I rok studiów w roku akademickim 1992/93.*
Warszawa 1992: MEN.

Rozwiązania dotyczące sposobów doboru wyraźnie pokazują, jak uczelnie korzystają z ustawowej autonomii. Przede wszystkim znacznie rozszerzyła się oferta edukacyjna w uczelniach państwowych na studiach dziennych oraz następuje szybki rozwój studiów zaocznych i wieczorowych. Powstają prywatne szkoły wyższe, które swój profil szybko przystosowują do oczekiwań słuchaczy. W roku 1990 na I rok studiów wyższych w Polsce przyjęto blisko 90 tys. osób, w tym około 70 tys. na studia dzienne, 20 tys. na wieczorowe i zaoczne. Po wejściu w życie nowej ustawy, a więc w roku 1991, przyjęto na I rok ponad 105 tys. studentów, a w roku 1992 – ponad 152 tys., w tym 94,5 tys. na studia dzienne i prawie 58 tys. na wieczorowe i zaoczne. Tak więc w ciągu dwóch lat liczba studentów I roku wzrosła o 70%, przy czym na studiach dziennych tylko o 36%, a na zaocznych i wieczorowych aż o 190%⁴.

Przedstawione dane, pochodzące ze statystyk oficjalnych, nie obejmują wszystkich słuchaczy szkół wyższych w Polsce, nie uwzględniają one bowiem wyższych seminariów duchownych, akademii i wyższych szkół podległych ministrom obrony narodowej i spraw wewnętrznych oraz szkół prywatnych. Tak więc faktyczna liczba osób przyjętych na I rok studiów jest większa o przynajmniej kilkanaście tysięcy.

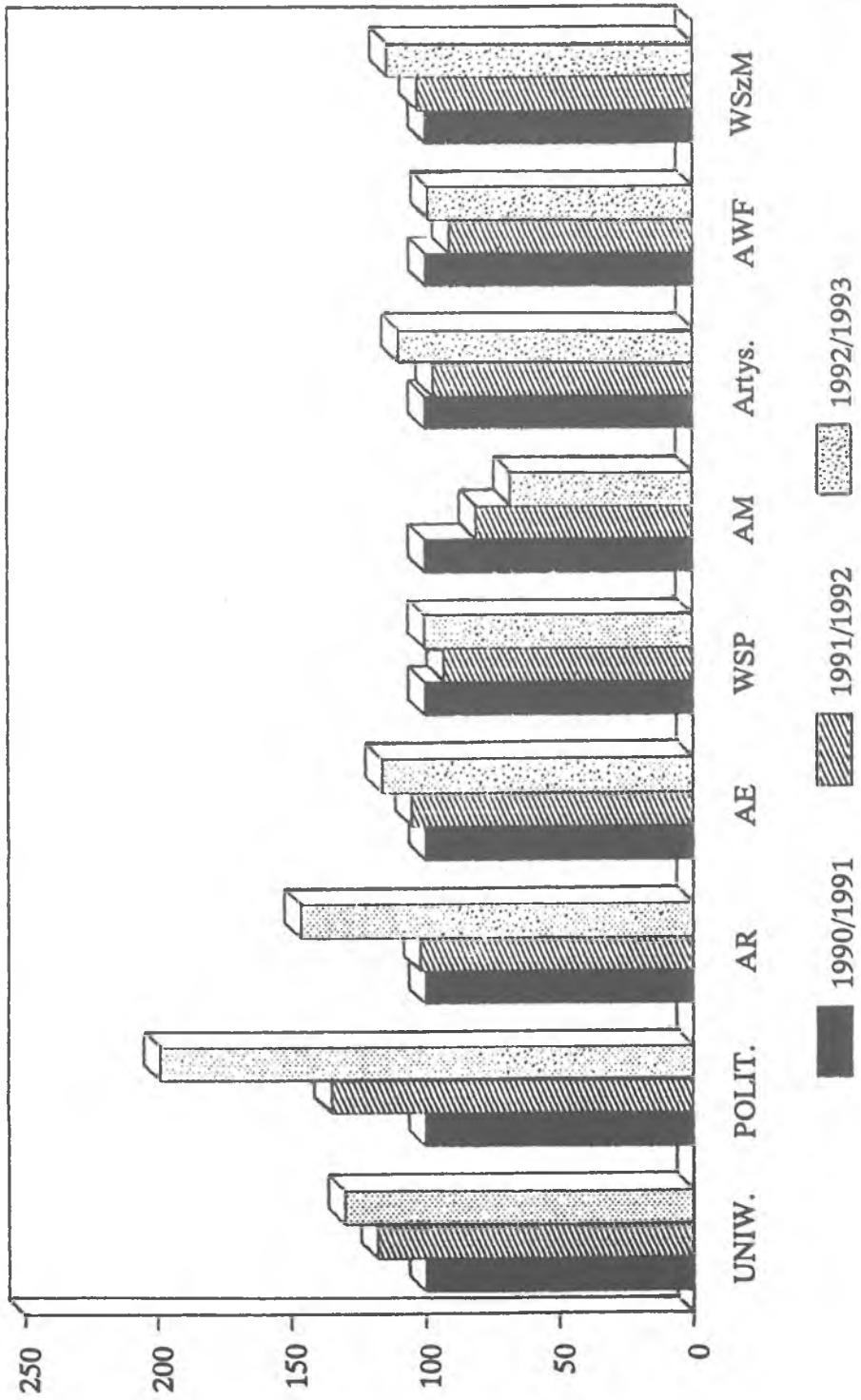
Wzrost liczby studentów przyjmowanych na pierwszy rok studiów nie jest jednakowy w poszczególnych typach uczelni. Na rysunku 1 pokazano dynamikę wzrostu tej liczby od 1990 r. na studiach dziennych w kilku typach uczelni. Okazuje się, iż w pierwszym roku autonomii szkół wyższych widoczne zwiększenie liczby przyjętych na studia nastąpiło tylko na politechnikach i w uniwersytetach. W pozostałych typach uczelni wzrost był bardzo niewielki lub nawet doszło do spadku liczby przyjętych. W roku 1992 w stosunku do 1991 prawie we wszystkich uczelniach nastąpiło zwiększenie liczby przyjętych, które umożliwiło przynajmniej osiągnięcie poziomu z roku 1990, a w większości szkół wyższych poziom został przekroczony – na politechnikach i w akademiach rolniczych – znacznie. Jedynie w akademiach medycznych dostrzegamy systematyczny spadek liczby osób przyjmowanych na pierwszy rok. Widzimy więc, że w nowych warunkach różne są zachowania uczelni. Politechniki w szybkim tempie osiągnęły stan z połowy lat siedemdziesiątych (ponad 20 tys.). W połowie lat osiemdziesiątych na I rok przyjęto poniżej 11 tys. studentów, co było najwidoczniej nie całkiem zgodne z intencjami władz tych uczelni, bowiem w roku 1992 rozpoczęło studia 34 tys. osób.

Liczba przyjmowanych do akademii medycznych w ciągu wielu poprzednich lat była najwyraźniej zawyżona w stosunku do możliwości lub potrzeb kształcenia postrzeganych przez władze tych uczelni. W ostatnim dwudziestolecu liczba studentów przyjmowanych na studia medyczne nie podlegała takim wahaniom jak w politechnikach, była mniej więcej stała i wynosiła około 6 tys., natomiast w roku 1992 przyjęto tylko 4194 osoby. Mamy więc do czynienia z bardzo istotną zmianą struktury zbioru studentów. W latach siedemdziesiątych na politechniki przyjmowano około 3,5 raza więcej osób niż na studia medyczne, w latach osiemdziesiątych niecałe 2 razy więcej, a w roku 1992 przyjęto odpowiednio ponad 8 razy więcej⁵. W niektórych uczelniach małemu wzrostowi liczby przyjmowanych na studia dzienne towarzyszy znaczny rozwój studiów zaocznych i wieczorowych. Tak jest w wyższych

⁴ Dane za rok 1990 czerpano z: *Informator. Szkolnictwo wyższe*. Warszawa 1991: MEN; za rok 1991 i 1992 ze sprawozdań dotyczących wyników rekrutacji na studia wykonanych w Departamencie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (maszynopis powielony).

⁵ Przytoczone dane pochodzą z: *Rocznik statystyczny szkolnictwa za rok 1978/79 i 1984/85*: Warszawa, 1979 i 1985: GUS oraz ze sprawozdań MEN za rok 1992.

Rysunek 1
Dynamika wzrostu liczby studentów przyjętych na pierwszy rok studiów dziennych



szkołach pedagogicznych i akademiach ekonomicznych, gdzie ponad 50% słuchaczy studiuje zaocznie lub na studiach wieczorowych oraz na uniwersytetach i w akademiach wychowania fizycznego, gdzie odsetek ten wynosi ponad 45. Tak więc we wszystkich uczelniach podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej oraz w akademiach wychowania fizycznego liczba studentów przyjmowanych na I rok studiów wzrosła, przy czym dokonano się to na studiach dziennych lub na zaocznych i wieczorowych. Biorąc pod uwagę, że studia zaoczne i wieczorowe nie muszą być i z reguły nie są bezpłatne, niektóre uczelnie ograniczają przyjęcia na studia dzienne, a znaczny odsetek kandydatów przyjmuje na studia wieczorowe i zaoczne.

Do roku 1990 przyjmowano kandydatów do szkół wyższych na podstawie egzaminu wstępnego z przedmiotów tzw. kierunkowych (mógł to być egzamin ustny, pisemny lub testowy), sprawdzianu z języka obcego, punktów za oceny na świadectwie maturalnym oraz rozmowy kwalifikacyjnej.

Po wejściu w życie ustawy dającej uczelniom swobodę decyzji dotyczącej formy doboru studentów bardzo niewiele uczelni lub wydziałów stosuje ten system w całości. Mamy do czynienia z upraszczaniem procedury przyjęć polegającym na stosowaniu tylko niektórych spośród wymienionych czynników lub ze stosowaniem form wcześniej nie występujących. Od roku 1991 obserwujemy bardzo duże zróżnicowanie sposobów doboru studentów. Decydują o tym poszczególne jednostki organizacyjne uczelni według własnego uznania i na własną odpowiedzialność. One też same dokonują oceny efektywności przyjętych rozwiązań oraz wprowadzają potrzebne korekty⁶.

W rezultacie mamy do czynienia nie tylko z wielością procedur towarzyszących przyjęciu, ale także z ich dużą zmiennością. Utrudnia to omówienie wszystkich zmian w sposobach doboru studentów, wobec tego zaprezentujemy kilka grup stosowanych form przyjęć. W tabeli 1 przedstawiono formy doboru studentów do różnych typów uczelni. Uwzględniono zasady zawarte w sprawozdaniach oficjalnych, składanych przez uczelnie. Układem odniesienia dla tej klasyfikacji jest wcześniej stosowany system doboru studentów. W szkołach nie podlegających MEN z reguły obserwujemy pozostawanie przy egzaminach wstępnych, niekiedy uzupełnianych rozmową kwalifikacyjną. Konkurs świadectw nie występuje w tych uczelniach jako wyłączne kryterium doboru studentów. W szkołach podległych MEN tylko akademie ekonomiczne stosują wyłącznie egzamin wstępny, niekiedy uzupełniany innymi czynnikami. W innych typach szkół wyłącznie egzamin wstępny lub łącznie z pozostałymi kryteriami jest stosowany rzadziej, natomiast wprowadza się dość często, zwłaszcza w politechnikach i akademiach rolniczych, wyłącznie konkurs świadectw, niekiedy wraz z rozmową kwalifikacyjną. Zwraca uwagę znaczny odsetek osób przyjętych bez jakichkolwiek ograniczeń na politechniki. W tabeli pokazano preferencje odnoszące się do procedur doboru studentów w różnych typach uczelni, zastosowana klasyfikacja nie pokazuje jednak wielości zmian dokonywanych w ostatnim okresie. W każdej wyróżnionej kategorii mamy do czynienia z dalszym zróżnicowaniem owych procedur.

⁶ Uczelnie lub wydziały prowadzą niekiedy szczegółowe analizy wyników doboru studentów oraz obserwują ich postępy w studiach i w ten sposób uzyskują podstawy do oceny stosowanej procedury doboru. Por. np. R. Kulczycki, J. Kowalska: *Rekrutacja na studia stacjonarne w SGPiS w latach 1988-1990 – metody, wyniki, postulaty*. „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1991, nr 4. Kilka opracowań lub analiz statystycznych na ten temat otrzymaliśmy wraz z anketami.

Tabela 1
Formy doboru studentów na pierwszy rok studiów w poszczególnych typach uczelni
(studia dzienne, 1992)

Typy uczelni	Liczba przyjętych	Formy przyjęć (w %)					
		wyłącznie			więcej niż jeden czynnik	inne kryteria niż wymienione	z pominięciem kryteriów kwalifikacyjnych
		egzamin wstępny	rozmowa kwalifikacyjna	konkurs świadectw			
Uniwersytety	29 317	66,1	4,7	8,0	14,9	1,1	5,2
Politechniki	34 308	17,8	0,3	44,7	9,5	6,6	21,1
Akademie rolnicze	8 745	26,2	0,2	39,5	28,6	1,9	3,3
Akademie ekonomiczne	5 031	72,0	0,0	0,0	26,4	1,0	0,6
Wyższe szkoły pedagogiczne	6 814	72,2	5,9	13,5	2,5	2,7	3,2
Akademie medyczne	4 194	92,9	0,4	0,0	5,6	0,9	0,2
Wyższe szkoły artystyczne	1 538	97,5	1,1	0,0	0,0	0,2	1,2
Akademie wychowania fizycznego	2 579	63,4	0,0	0,0	30,0	2,5	4,1
Wyższe szkoły morskie	618	63,4	5,2	0,0	0,0	30,9	0,5

Źródło: Dane zebrane w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Na niektóre elementy tego zróżnicowania warto zwrócić uwagę.

1. Przyjęcia z pominięciem kryteriów kwalifikacyjnych odnoszą się do laureatów olimpiad przedmiotowych i konkursów. Poza tym przyjmuje się wszystkich zgłoszonych kandydatów bez żadnych sprawdzianów wstępnych, a selekcji dokonuje się podczas studiów, w zasadzie na pierwszym semestrze lub roku.

2. Przyjmuje się bez przeprowadzenia sprawdzianów w uczelniach, ale pod warunkiem, że zgłosiła się nie większa – niż ustalona dla wydziału lub kierunku studiów – liczba kandydatów. W przypadku większej ich liczby stosuje się konkurs świadectw maturalnych lub inny sprawdzian, którego celem jest eliminacja nadmiaru zgłoszonych osób.

3. Przyjmuje się wyłącznie te osoby, które mają odpowiednio wysokie oceny na świadectwie maturalnym. Zgłoszenia kandydatów z niższymi ocenami nie są przyjmowane, zdają oni egzamin wstępny lub podlegają innym formom sprawdzającym ich przydatność do studiów. W przypadku konkursu świadectw mamy do czynienia z różnorodnością podejść. Rzadko uwzględnia się średnią ocen ze wszystkich przedmiotów, przeważnie tylko z wybranych, przy czym ich dobór jest zróżnicowany. Z reguły są to tzw. przedmioty kierunkowe, a więc matematyczno-przyrodnicze dla dyscyplin ścisłych, rolniczych i technicznych, humanistyczne na kierunkach humanistycznych, społecznych i prawnych. Stosunkowo często jednak ta zasada nie jest przestrzegana i bierze się pod uwagę np. na kierunkach technicznych czy rolniczych m.in. oceny z języka polskiego, a z reguły uwzględnia się oceny z języków obcych.

4. Podstawą przyjęcia jest rozmowa kwalifikacyjna mająca rozmaity zakres, bardziej lub mniej ogólny. Niekiedy przypomina ona egzamin ustny, obejmuje bowiem materiał z wybranych przedmiotów nauczanych w szkole średniej, czasem bada zainteresowania przed-

miotem studiów, niekiedy bywa oparta na literaturze wybranej przez kandydata lub zalecanej przez komisję rekrutacyjną.

5. Podstawą przyjęcia na studia jest egzamin wstępny lub sprawdzian pisemny z przedmiotów kierunkowych, może być przeprowadzany w formie testu wiadomości szkolnych, zadań bądź wypracowań na określony temat.

6. Podstawą przyjęcia jest ustny egzamin wstępny z przedmiotów kierunkowych nauczanych w szkole średniej. Zakres egzaminów z przedmiotów kierunkowych jest oparty przeważnie na programie liceum ogólnokształcącego.

7. Sprawdzian z nowożytnego języka obcego, najczęściej pisemny, nie jest już – jak dawniej – stosowany powszechnie. Niektóre uczelnie w ogóle rezygnują z takiej kontroli uznając, iż miała ona mały wpływ na wynik egzaminu, a była krzywdząca dla niektórych kandydatów. W wielu uczelniach przy konkursie świadectw uwzględnia się m.in. także oceny z języków obcych.

Podczas postępowania kwalifikacyjnego na poszczególnych wydziałach może być zastosowany jeden z wymienionych czynników lub dowolna ich kombinacja. Na kierunkach, na które o przyjęcie stara się dużo więcej osób niż uczelnia chce przyjąć, stosuje się ostrzejsze kryteria eliminujące nadmiar kandydatów. Polegają one np. na wieloetapowej kontroli przygotowania do studiów, stawianiu dodatkowych wymagań (np. sprawdziany z dwóch języków obcych), egzaminie pisemnym na podstawie wykładu z wybranej dziedziny studiów lub lektury zalecanych pozycji z literatury.

Na wydziałach i kierunkach studiów, na których liczby kandydatów nieznacznie przekraczają liczby oferowanych miejsc, stosuje się prostsze lub łagodniejsze kryteria przyjęć, co ma zachęcić młodzież do wyboru tych dyscyplin. Odnosi się to również do odpłatnych studiów zaocznych i wieczorowych.

Możliwość i konieczność rozstrzygnięcia sposobu doboru studentów stawia przed władzami wydziałów oraz uczelni nowe zadania, jak również czyni je odpowiedzialnymi za ich realizację. W świetle dwuletnich doświadczeń zarysowują się pewne tendencje i kierunki korzystania z zagwarantowanej ustawą autonomii w kwestii zasad i trybu doboru studentów oraz ustalania liczby osób przyjmowanych na studia. Stosowane obecnie procedury przyjęć nawiązują do tradycyjnych. Warto w tym miejscu postawić kilka pytań: jakie formy i kryteria są preferowane lub odrzucane, jakie przesłanki leżą u podstaw decyzji, jakie cele stawia się przed doбором na studia wyższe, jak oceniana jest przydatność stosowanych zasad przyjęć studentów przez osoby zainteresowane rekrutacją, czy przyjmowane rozwiązania są aprobowane, krytykowane, zmieniane lub korygowane.

Badania zasad doboru studentów

W Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzono badania zasad doboru studentów. Jesienią 1992 r. rozesłano ankietę do uczestników wydziałowych komisji rekrutacyjnych poświęconą poznaniu ich poglądów na temat zasad przyjęć na studia⁷. Objęcie badaniem przede wszystkim osób

⁷ Na podstawie istniejących materiałów dokonano również szeregu analiz statystycznych obrazujących procesy selekcji i dostępność kształcenia na poziomie wyższym. Wśród studentów przeprowadzono badanie oceny procedur rekrutacyjnych oraz struktury społeczno-demograficznej przyjętych na I rok studiów.

zaangażowanych w rekrutację studentów wydawało się zasadne, ponieważ mają one największe doświadczenie i wiedzę o procesach selekcji do wyższego wykształcenia, są najbardziej zainteresowane tymi zagadnieniami, uznają je za ważne i społecznie doniosłe. O tym, iż tak jest w istocie świadczy fakt, że otrzymaliśmy 50% odpowiedzi, co przy ankiecie pocztowej jest raczej nie spotykane. Zwykle na takie ankiety odpowiada około 30% adresatów. Wydaje się, że docenianie problematyki i zainteresowanie sprzyjały pozytywnej reakcji na prośbę organizatorów badań⁸.

W opracowaniu wyników wykorzystano 491 ankiet pochodzących z następujących typów uczelni:

- uniwersytety – 273 (55,6%),
- politechniki – 51 (10,4%),
- akademie rolnicze – 46 (9,4%),
- akademie ekonomiczne – 56 (11,4%),
- wyższe szkoły pedagogiczne – 65 (13,2%).

Znaczny udział ankiet nadesłanych przez pracowników uniwersytetów jest spowodowany nie tylko tym, że wysłaliśmy do tych uczelni więcej ankiet, lecz również i tym, że otrzymaliśmy stosunkowo więcej zwrotów. W uniwersytetach częściej niż w innych typach uczelni występowały różnice w zasadach przyjęć między wydziałami czy kierunkami studiów. Wydaje się, iż problemom doboru poświęca się tam więcej uwagi oraz bardziej docenia sens i przydatność badania tych zagadnień. W innych uczelniach obserwujemy bardziej jednolite procedury doboru, co świadczy być może o mniejszej wadze przykładanej do tego zagadnienia lub o większej zgodności władz wydziałów w tej sprawie. W uczelniach nie podlegających MEN w zasadzie utrzymano główne procedury doboru, zwłaszcza egzaminy testowe w akademiach medycznych oraz sprawnościowe w wyższych szkołach artystycznych i akademiach wychowania fizycznego. W związku z małym zakresem zmian w tych uczelniach nie kierowano do nich ankiety.

Wśród osób objętych badaniem było 125 (26%) przewodniczących komisji rekrutacyjnych, 75 (15%) sekretarzy komisji, 187 (38%) członków komisji oraz 101 (21%) egzaminatorów. Na naszą ankietę odpowiedziało: 76 (16%) profesorów, 112 (23%) doktorów habilitowanych, 214 (44%) doktorów i 79 (16%) magistrów.

Co trzeci spośród odpowiadających brał udział w pracach komisji prowadzącej rekrutację tradycyjnym systemem, takim samym od wielu lub co najmniej kilku lat. W tych przypadkach postępowanie kwalifikacyjne obejmowało jakąś formę egzaminu z przedmiotów kierunkowych uzupełnianego sprawdzianem z języka obcego, rozmową kwalifikacyjną lub ocenami wynoszonymi ze szkoły średniej.

⁸ Ankietę zastosowaną w badaniu skierowano do członków komisji rekrutacyjnych wybranych wydziałów uczelni podległych ministrowi edukacji narodowej, a więc: uniwersytetów, politechnik, akademii rolniczych, akademii ekonomicznych i wyższych szkół pedagogicznych. Badanie z natury zastosowanej techniki gromadzenia danych nie mogło być reprezentatywne, toteż staraliśmy się tak dobrać wydziały, aby w próbie znalazła się możliwie pełna gama stosowanych sposobów przyjęć studentów. Wysłaliśmy ankiety do pracowników wydziałów prowadzących studia na kierunkach: prawa, historii, polonistyki, fizyki, matematyki, chemii, biologii uniwersytetów oraz wyższych szkół pedagogicznych; elektroniki, informatyki, elektrotechniki i budownictwa politechniki; rolnictwa i zootechniki akademii rolniczych oraz na wszystkich kierunkach w akademiach ekonomicznych. W tym wypadku nie mogliśmy dokonać wyboru, ponieważ dwie z pięciu akademii ekonomicznych stosowały przyjęcia na studia podstawowe bez podziału na kierunki). Do uczelni wysłano 922 ankiety, uzyskano 471 zwrotów. Dodatkowo rozprawdzono 20 ankiet przy pomocy ankieterów, łącząc je z pogłębionymi wywiadami.

Prawie 2/3 respondentów uczestniczyło w komisjach stosujących zmieniony lub całkiem nowy sposób doboru studentów, który w zasadzie wprowadzono w ostatnim roku lub co najwyżej przed rokiem. Zmiany polegały na rezygnacji z wszelkich sprawdzianów lub na wprowadzeniu innych rodzajów kryteriów czy warunków, które musi spełnić kandydat na studia. Uwidoczniło się to w rezygnacji z egzaminu wstępnego lub stosowaniu go w innej niż dotychczas postaci. W tym drugim wypadku najczęściej wprowadzano egzaminy testowe, zmieniano przedmioty obowiązujące podczas egzaminu, rezygnowano ze sprawdzianów z języka obcego, zostawiano kandydatom większą swobodę wyboru przedmiotów egzaminacyjnych, wprowadzano kontrolę radzenia sobie z przeczytanym tekstem lub rozumieniem wykładu akademickiego. Jeżeli rezygnowano z egzaminu wstępnego, najczęściej prowadzono tzw. rozmowy kwalifikacyjne lub kryterium przyjęć stanowiły oceny ze świadectwa maturalnego.

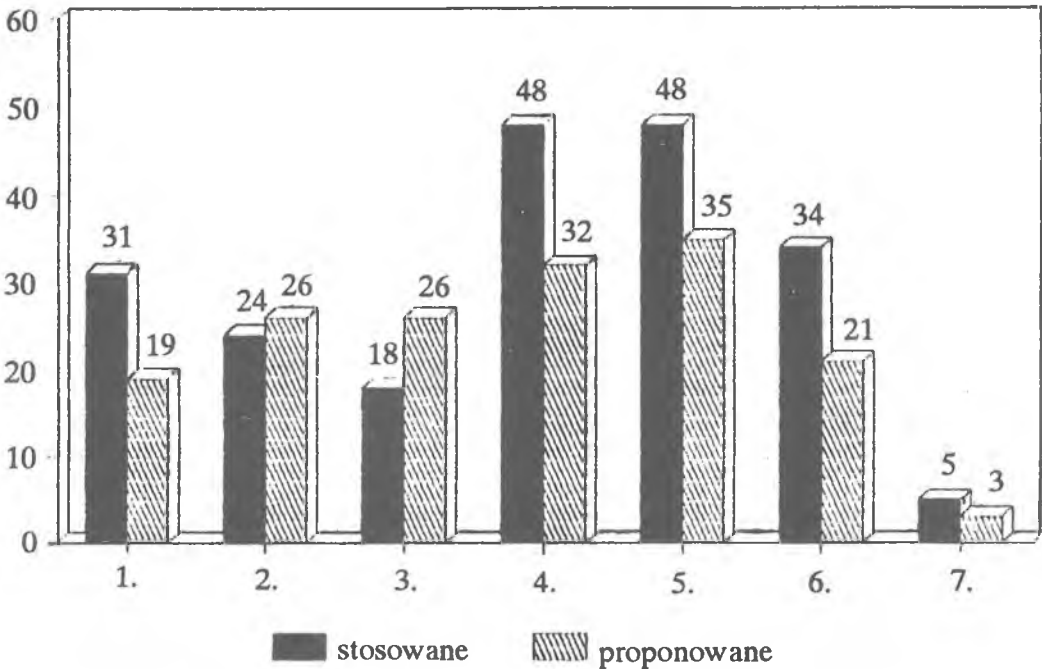
Ocena stosowanych zasad doboru studentów

Przedmiotem badań były nie tylko zasady doboru studentów, ale również ocena procedur przyjęć – staraliśmy się odpowiedzieć na pytania: czy satysfakcjonują one zaangażowanych w rekrutację pracowników, czy też preferują oni inne rozwiązania. Próbowaliśmy porównać formy doboru stosowane przez komisję z proponowanymi przez badanych jako najwłaściwsze dla danego kierunku. Na rysunku 2 przedstawiono formy selekcji kandydatów na studia oraz propozycje w tym zakresie odnoszone przez osoby badane do ich kierunku. Okazuje się, że egzamin pisemny lub ustny oraz oceny na świadectwach maturalnych stosowano jako kryteria doboru częściej, niż są one preferowane przez członków komisji rekrutacyjnych. Podobnie jest ze sprawdzianem z języków obcych. Ten dawniej powszechny składnik egzaminów wstępnych jest obecnie stosowany przez około 1/3 komisji egzaminacyjnych, a 1/5 osób związanych z kwalifikowaniem kandydatów na studia uważa go za ważny element systemu doboru. Egzamin testowy i rozmowa kwalifikacyjna cieszą się częściej uznaniem badanych, niż są stosowane przez ich komisje. Warto odnotować, że w rzeczywistości stosuje się więcej czynników kwalifikowania na studia, niż sugerują to osoby związane z działalnością rekrutacyjną. Propozycje zmierzają więc w kierunku uproszczenia procedur, ograniczenia liczby czynników branych pod uwagę przy doborze, a jednocześnie usprawnienia technik doboru. Stosunkowo rzadko mamy do czynienia z sugerowaniem zaostrzenia wstępnej selekcji, częściej zaś pada propozycja jej złagodzenia lub zastosowania kryteriów innych niż dotychczasowe.

Uczestnicy komisji rekrutacyjnych trzykrotnie częściej proponowali przyjmowanie wszystkich zgłoszonych kandydatów (21%), niż to się odbywało na ich kierunkach (7%). Takie stanowisko nie jest jednoznaczne z całkowitym otwarciem studiów, z reguły podkreśla się, że selekcja powinna być prowadzona na pierwszych semestrach lub w okresie studiów. Rygorystyczne i wysokie wymagania podczas studiów, połączone z wysokim poziomem kształcenia, uznawano za najodpowiedniejszą formę selekcji do wyższego wykształcenia. Potwierdzeniem tego stanowiska jest fakt, iż około połowy respondentów opowiada się za szerokim dostępem do szkół wyższych, a więc przyjmowaniem większej liczby kandydatów i selekcją podczas studiów. Tyle samo jest zdania, że powinno się przyjmować na studia tylko dobrze przygotowanych kandydatów, których przydatność do studiów jest potwierdzona rzetelnymi technikami selekcji wstępnej dokonywanej przed podjęciem nauki w uczelni. Wiele badanych osób relatywizuje swoje odpowiedzi do warunków w kraju,

Rysunek 2

Formy doboru studentów stosowane w uczelniach i proponowane przez członków komisji rekrutacyjnych



Cyfra na rysunku oznaczają odpowiednio: 1. oceny na świadectwie maturalnym (konkurs świadectw), 2. rozmowa kwalifikacyjna, 3. egzamin testowy, 4. egzamin wstępny ustny, 5. egzamin wstępny pisemny, 6. sprawdzian z języka obcego (języków obcych), 7. inne kryteria.

w oświacie, szkolnictwie wyższym, poszczególnych uczelniach oraz do kosztów kształcenia lub rodzaju studiów. I tak, nawet przy uznawaniu za najlepszą formę szerokiego dostępu do studiów, uważa się, że w Polsce – przy bezpłatnym kształceniu – należy jednak dokonywać ostrej selekcji wstępnej, ponieważ nie stać nas na kształcenie ponad potrzeby lub ponad zdolności ludzi, którzy odpadną podczas studiów. Dotyczy to zwłaszcza kierunków, na których kształcenie jest kosztowne z racji konieczności wykorzystania w kształceniu drogiej aparatury lub pomocy naukowych. Również na kierunkach, o których uważa się, że wymagają określonych zdolności (np. matematyka), należy dokonywać ostrej selekcji wstępnej, ponieważ niektórzy ludzie nie są w stanie sprawdzić się w tych dyscyplinach. Zakłada się przy tym, że istnieją metody selekcji o dużej wartości prognostycznej dla postępów w studiach lub wyraża się zaufanie do technik stosowanych obecnie, które wszak dość często pragnie się usprawnić. Stosowane na poszczególnych kierunkach zasady doboru nie są bowiem stałe, mogą być z roku na rok kontynuowane lub zmieniane w zależności od oceny ich przydatności.

Na pytanie, czy przyjęty system doboru studentów warto powtórzyć w następnym roku, 1/3 respondentów odpowiedziała, że „warto bez żadnych zmian”, 16% badanych całkowicie odrzuciło zasady doboru, które stosowali, nieco ponad połowa wyraziła ostrożną aprobatę

uznając, iż przyjęty system warto powtórzyć po dokonaniu pewnych korekt. Owe korekty wprowadzałyby najczęściej pracownicy politechnik, akademii ekonomicznych i kierunków humanistycznych. Te same podgrupy najrzadziej całkowicie odrzucały przyjęty sposób doboru studentów. Aprobata stosowanych procedur kwalifikacyjnych najczęściej wyrażali pracownicy uniwersytetów, zwłaszcza kierunków matematyczno-przyrodniczych, najrzadziej – nauczyciele akademicy z wyższych szkół pedagogicznych.

Oceniając stosowane zasady doboru studentów brano najczęściej pod uwagę to, czy spełniają one stawiane przed nimi cele, a więc, czy mają wartość prognostyczną dla osiągnięć w studiach, czy są skuteczne, rzetelne i trafne, jeżeli chodzi o badanie przydatności do studiów na określonym kierunku. Ten typ argumentacji podała znakomita większość osób aprobujących lub negujących stosowane formy doboru studentów. Ze względu na te walory zasad doboru formułowane są również propozycje korekt. Aprobata systemu bywa niekiedy dyktowana i tym, iż konieczny jest jakiś sposób eliminacji nadmiaru kandydatów – sprawdzian ich przygotowania – a przyjęte rozwiązanie jest równie dobre jak inne, nie ma bowiem – jak dotąd – doskonałego. Ów brak zadowolających rozwiązań akcentują również osoby negujące przyjęte zasady doboru, dość często opowiadają się one za rezygnacją z wszelkiej kontroli wstępnej na rzecz przyjmowania wszystkich zgłoszonych i selekcji podczas studiów. Również w propozycjach korekt akcentuje się, że stosowane formy przyjęć są niedoskonałe, że należy je złagodzić lub zaostrzyć, skonstruować tak, aby badały predyspozycje do studiowania na danym kierunku, pozwalały ocenić możliwości intelektualne i przydatność do pracy naukowej. Przyznaje się niekiedy, że nie ma dobrych procedur doboru, a więc jedynie przyjmowanie na studia wszystkich chętnych jest warunkiem oraz gwarancją rzetelnej, trafnej i sprawiedliwej selekcji dokonywanej w dłuższym okresie.

Brak aprobaty dla przyjętej formy doboru może też dotyczyć różnych jego procedur, ale najczęściej atakowane są brak rzetelności i wartości prognostycznej dla postępów w studiach.

W zasadzie wszystkie kryteria doboru studentów mają zwolenników i przeciwników, ale też oceniane są z różnych punktów widzenia.

Systemowi doboru stawia się duże wymagania. Przede wszystkim ma on być prognostyczny dla osiągnięć w studiach, oceny powinny być rzetelne, trafne i sprawiedliwe, powinien badać wiedzę kandydata, jego predyspozycje do studiów, inteligencję lub zdolności, ale też powinien oddziaływać pozytywnie na proces kształcenia na niższych szczeblach edukacji. Część badanych uważa, że stosowane w ich uczelniach formy doboru spełniają te warunki, niektórzy jednak sądzą, iż wymagają one pewnych korekt, inni zaś są zdania, że nie ma takiego systemu kwalifikowania, który spełniałby te warunki – rzetelnej selekcji można dokonać dopiero w trakcie studiów. Dlatego też proponują przyjmowanie wszystkich ubiegających się o to. Jeżeli z jakichkolwiek powodów nie można tego uczynić, należy dokonać eliminacji, lecz nie można od niej oczekiwać, iż będzie sprawiedliwa, a oceny rzetelne i trafne. W takich przypadkach zwraca się uwagę na to, czy zasady doboru spełniają inne stawiane przed nimi zadania lub czy są w miarę sprawne i wygodne do zastosowania, zajmują mało czasu i nie są kosztowne.

Uczestników komisji rekrutacyjnych pytaliśmy, na jakich przesłankach oparta była decyzja wyboru sposobu przyjmowania kandydatów na studia na ich wydziałach? Co piąty respondent uznał, iż taką przesłanką było przekonanie, że przyjęta forma jest lepsza od innych możliwych. Tak więc na podstawie obserwacji oraz wiedzy podjęto decyzję najbardziej słuszną i zastosowano sposób najlepiej realizujący cele stawiane przed doбором studentów. Nie wiemy jednak, jakie kryteria oceny jakości form doboru były przyjmowane,

z jakiego punktu widzenia dany sposób kwalifikowania kandydatów na studia był najlepszy. O tym, że mogły wchodzić w grę różne kryteria świadczą inne powoływane przesłanki decyzji o zasadach doboru studentów. Ponad połowa (51%) respondentów stwierdziła, że przyjęty sposób pozwala na eliminację kandydatów źle przygotowanych do studiów. Taka eliminacja może być użyteczna zwłaszcza wtedy, gdy jest nadmiar kandydatów, ale też wówczas, gdy bez względu na ich liczbę nie chce się przyjmować osób, które nie rokują nadziei na sprawne i terminowe studiowanie. Może to dotyczyć kierunków, na których są duże koszty kształcenia lub pragnie się na nich utrzymać wysoki poziom studiów. W tych przypadkach, niezależnie od liczby kandydatów, eliminuje się osoby źle przygotowane, a przyjmuje tylko rokujące dobre wyniki w studiach. Prawie tak samo często (46%) badani stwierdzają, iż stosowane przez nich zasady przyjęć pozwalają na dobór kandydatów najlepiej przygotowanych do podjęcia nauki. W zależności od liczby i jakości kandydatów przyjmuje się najlepszych spośród nich (co nie znaczy, że tylko dobrych), odrzuca najgorzej przygotowanych (co nie znaczy, że złych). W takich przypadkach ważną rolę odgrywa ustalona wcześniej liczba miejsc na I roku studiów. Przyjmuje się wówczas do granic owego „limitu przyjęć”, przy czym poprzeczka – w zależności od liczby i jakości kandydatów – przebiega na różnych poziomach.

Rozstrzygnięcie o doborze zasady przyjęć odbywa się również przy uwzględnieniu innych przesłanek. Silnie zróżnicowana atrakcyjność studiów, nierównomierny rozkład dążeń młodzieży lub nie dostosowana do społecznych aspiracji struktura szkolnictwa wyższego, to zjawiska, które w ostatnich latach znacznie się nasiliły. Są więc kierunki kształcenia, na których stosuje się ostre kryteria selekcji i w ich wyniku nie tylko eliminuje się źle przygotowanych, a przyjmuje najlepiej rokujących kandydatów, lecz również te sposoby doboru studentów mają wpływ na selekcję dokonującą się wcześniej i sprzyjają spadkowi liczby osób ubiegających się o przyjęcie na te kierunki. Dążenie do takiego ograniczenia liczby kandydatów postrzega niewielu respondentów (5%). Znacznie częściej (31%) mamy do czynienia z sytuacją przeciwną, a mianowicie dążeniem do zwiększenia liczby osób zgłaszających się na dane studia. Przejawia się to przede wszystkim w łagodzeniu kryteriów kwalifikacyjnych. Pewne kierunki bowiem nie cieszą się popularnością wśród młodzieży lub prowadzone dawniej egzaminy wstępne były zbyt trudne i eliminowały niekiedy dobrych kandydatów. Zakłada się, że złagodzenie kryteriów przyjęć będzie stymulować wzrost liczby chętnych do podjęcia studiów, a w czasie ich odbywania łatwiej będzie wyselekcjonować wartościowych studentów.

Stosunkowo często jedną z przesłanek, na których opiera się decyzję o sposobie przyjmowania studentów jest fakt, iż stosowana procedura jest łatwa do przeprowadzenia, powołuje się na to 1/3 badanych osób. Pogląd taki towarzyszy na ogół sytuacji, w której zrezygnowano z egzaminów wstępnych pisemnych lub ustnych na rzecz testowych lub konkursu świadectw. W zasadzie wówczas akceptuje się formę doboru, uznaje ją za lepszą lub nie gorszą od innych, a przy tym łatwiejszą w stosowaniu, mniej czasochłonną, tańszą, wygodniejszą. Zdarza się jednak i tak, że stosowanie formy łatwiejszej wynika z przekonania, iż wszelkie sposoby są zawodne, toteż wybiera się technikę prostą i wygodną.

Przyzwyczajenie, wieloletnie stosowanie pewnych zasad doboru studentów, jako motyw przesądający o podjętej decyzji wymienia 16% badanych. Może się to wiązać z przekonaniem o słuszności tradycyjnej metody rekrutacji, która umożliwia dobór studentów, a uczelnia nie jest zmuszona do szukania nowych form stymulowania zainteresowań oferowanymi studiami.

Decyzje o liczbie miejsc na pierwszym roku studiów

W badaniach nad procedurami doboru studentów bardzo często punktem odniesienia do oceny tych procedur była liczba miejsc na pierwszym roku, jakimi dysponowała uczelnia, wydział, kierunek studiów. Mówiono więc, że pewnych technik doboru nie można zastosować, ponieważ jest za mało lub za dużo kandydatów w stosunku do liczby miejsc. Jednocześnie podkreślano, że niektóre sposoby, nawet nie najlepsze, muszą być zastosowane, ponieważ zmusza do tego nadmiar lub niedobór kandydatów w stosunku do liczby miejsc na pierwszym roku. Ów limit, stanowiący przez wiele lat istotę rekrutacji na studia i podstawę do regulowania wymagań egzaminacyjnych, ostrości selekcji wstępnej w zależności od liczby chętnych do studiowania, był kiedyś ustalany poza uczelnia. Obecnie jednak właśnie uczelnia, a nawet wydział we własnym zakresie ustala, kogo i w jakiej liczbie chce lub może kształcić.

Na jakiej więc podstawie ustala się ową liczbę miejsc, co bierze się pod uwagę rozstrzygając ten ważny problem? Przynajmniej część dochodów uczelni warunkowana jest liczbą studentów, dlatego można podejrzewać, że uczelnie pragną kształcić jak najwięcej młodzieży. Z jednej strony od dłuższego czasu podkreśla się, że w Polsce stosunkowo mało młodzieży kształci się w szkołach wyższych, a zatem w najbliższych latach powinna znacznie wzrosnąć liczba studentów. To przekonanie może również sprzyjać dążeniom do zwiększenia liczby miejsc na I roku. Z drugiej strony wyrażany jest pogląd, iż wzrost liczby kształconych to jest postulat polityczny, nie mający pokrycia w realiach, określanych zapotrzebowaniem na specjalistów wielu dyscyplin. Przemawia też za tym niedocenywanie wykształcenia oraz degradacja inteligencji, nauki i szkolnictwa, nie tylko wyższego. Uczelnie – podobnie jak inne instytucje, a może bardziej – borykają się z trudnościami finansowymi, można więc sądzić, iż będą się starały ograniczyć liczbę kształconych⁹. W tej sytuacji zasadne wydaje się poznanie poglądów pracowników uczelni – zwłaszcza mających wpływ na dobór studentów – na temat liczby kształconych na poziomie wyższym w Polsce (por. tabela 2).

Tabela 2
Ocena rozmiarów kształcenia (w %)

Studiować powinno	W Polsce	Na reprezentowanym kierunku
Więcej niż obecnie	83	46
Tyle samo, co obecnie	13	43
Mniej niż obecnie	4	11

⁹ Taką sytuację odnotowano w Czechach i Słowacji, gdzie w pierwszym roku po uzyskaniu przez uczelnie autonomii co do decyzji o zasadach przyjęć na studia, zredukowano liczbę przyjmowanych na studia. Przypuszcza się, że było to wynikiem ograniczeń finansowych: *Higher Education in the Czech and Slovak Federal Republic, Report to the OECD*. Prague-Bratislava 1992.

Za zwiększeniem liczby kształconych na kierunkach objętych badaniem opowiada się znacznie mniej osób niż za zwiększeniem ogólnej liczby studentów w Polsce.

Analizując uzyskane wyniki na tle takich zmiennych, jak kierunek studiów, typ uczelni, funkcja w komisji rekrutacyjnej, stopień naukowy i wiek nie stwierdziliśmy, aby poglądy na temat zasięgu kształcenia w całym kraju miały związek z tymi cechami, natomiast znaczące różnice zaobserwowaliśmy w opiniach na temat liczby kształconych na reprezentowanym kierunku. Pracujący w akademiach ekonomicznych najczęściej (55%) uważali, iż na swoich kierunkach powinni kształcić więcej studentów, na akademiach rolniczych sądzono tak znacznie rzadziej (28%). Perspektywy zatrudnienia oraz liczba chętnych do podjęcia studiów mają wyraźny wpływ na prezentowany pogląd w tej kwestii. Charakterystyczne jest też, że młodzi pracownicy, a więc mający stopień magistra lub kończący studia w ostatnim dziesięcioleciu, są najbardziej skłonni do stabilizacji liczby studentów i prowadzenia ostrej selekcji wstępnej. Oni bowiem najbardziej odczuwają wspomniany brak perspektyw i niedocenywanie wykształcenia. Profesorowie są częściej zwolennikami otwarcia studiów i wzrostu liczby studentów na ich kierunkach.

Na tym tle nasuwa się pytanie, w jaki sposób ustala się liczby miejsc dla studentów pierwszego roku, jakie czynniki mają znaczenie dla kształtowania tych wielkości, w jakiej mierze obserwowana rzeczywistość jest zbieżna z propozycjami badanych na ten temat. Na rysunku 3 porównano czynniki, które brano pod uwagę przy ustalaniu liczby miejsc oraz te, które – zdaniem badanych osób – powinny mieć wpływ na te ustalenia. Decydowanie o liczbie osób przyjmowanych na studia – w myśl poglądów respondentów – powinno się odbywać, i w zasadzie się odbywa, przede wszystkim przy uwzględnieniu trzech czynników, a mianowicie: warunków lokalowych uczelni, wyposażenia pracowni, bibliotek, laboratoriów oraz stanu kadry naukowo-dydaktycznej.

Na dalszym planie znajdują się takie kwestie, jak liczba dobrze przygotowanych kandydatów, przewidywane zapotrzebowanie na specjalistów danej dyscypliny lub możliwości uzyskania pracy przez absolwentów. Stosunkowo niewiele osób wskazuje na ważność – przy podejmowaniu omawianej decyzji – takich czynników, jak liczba zgłoszonych kandydatów oraz obrona miejsc pracy nauczycieli akademickich. Te dwa czynniki charakteryzują się jednak tym, że ich uwzględnienie normatywne i rzeczywiste jest bardzo zbliżone, podczas gdy w innych przypadkach obserwujemy znaczne rozbieżności. Postulowane elementy decyzji występują z podobną częstotliwością w różnych kategoriach respondentów, natomiast obserwowane w praktyce różnią się w zależności od typu uczelni i grup kierunków oraz wieku i stopnia osób badanych. Starsi pracownicy postrzegają więcej przesłanek warunkujących podejmowanie decyzji o liczbie studentów, bardziej przy tym akcentują warunki uczelni i zapotrzebowanie na specjalistów. Im młodszy respondenci, tym wymieniają mniej uwarunkowań owych decyzji oraz silniej podkreślają, iż u ich podstaw leży obrona miejsc pracy nauczycieli akademickich.

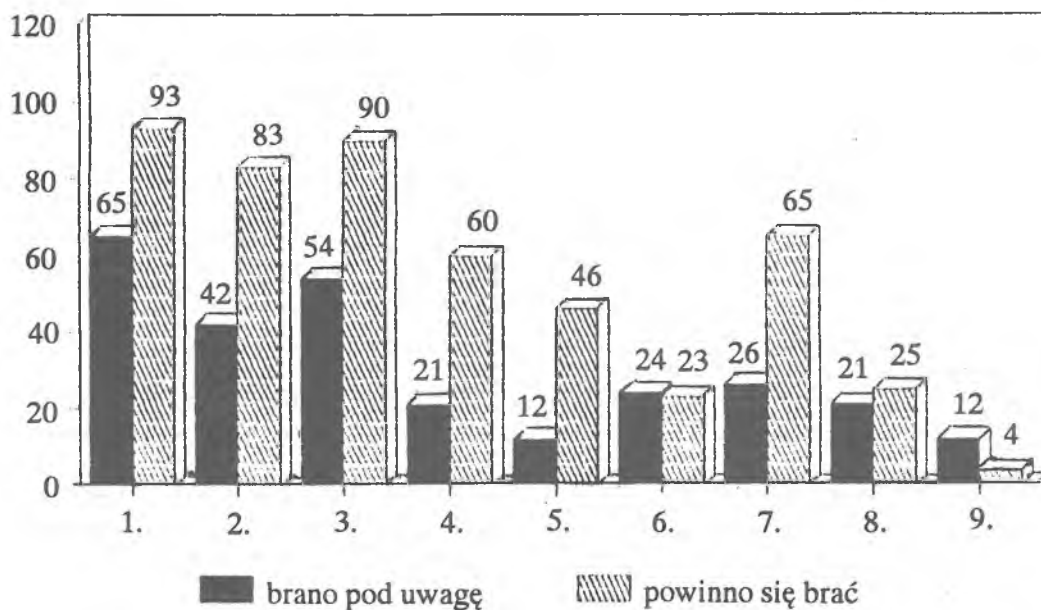
Tak częste wymieniające warunków lokalowych, kadrowych i wyposażenia w środki dydaktyczne jako podstaw decyzji o liczbie przyjmowanych studentów, pogląd, iż te czynniki rzeczywiście grają rolę, budzi wątpliwości w świetle faktu, że stosunkowo małym lub nie istniejącym zmianom w infrastrukturze towarzyszą znaczne zmiany liczby osób przyjmowanych na I rok studiów¹⁰. Niektóre uczelnie nie zwiększają przyjęć na studia dzienne, nato-

¹⁰ Dotyczy to nie tylko całego kraju, lecz również poszczególnych uczelni lub wydziałów. Na przykład w roku 1992 na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego przyjęto na studia stacjonarne (dzienne) 260 osób, a na rok następny zaplanowano przyjęcie 400 studentów. Por. *Informator dla kandydatów na studia dzienne, na studia zaoczne i wieczorowe 1993/1994*. Warszawa 1993: Uniwersytet Warszawski.

miast rozwijają formy kształcenia, które ustawowo mogą nie być bezpłatne. Obserwujemy to w uczelniach, do których zgłasza się dużo kandydatów i w tej sytuacji mogą sobie one pozwolić na ostrą selekcję, a studia są na tyle atrakcyjne, że niektórzy kandydaci podejmują oferowane studia odpłatne. Przykłady takich rozwiązań mamy np. na kierunkach prawnych i ekonomicznych. Odnotowujemy również inne podejście, polegające na tym, iż zwiększa się liczbę miejsc na pierwszym roku studiów, łagodzi kryteria selekcji, przyjmuje znaczny odsetek kandydatów i na małą skalę rozwija się studia odpłatne. Takie postępowanie jest charakterystyczne dla kierunków o mniejszej popularności lub w ostatnich latach na tyle mało atrakcyjnych, że nie przyciągają one kandydatów skłonnych podjąć studia odpłatne. Przykłady takich rozwiązań występują na niektórych kierunkach studiów technicznych i rolniczych.

Rysunek 3

Czynniki, które brano (powinno się brać) pod uwagę przy ustalaniu liczby miejsc na pierwszym roku studiów



Cyfry na rysunku oznaczają odpowiednio: 1. możliwości lokalowe wydziału (instytutu), 2. wyposażenie pracowni, laboratoriów, bibliotek, 3. stan kadry naukowo-dydaktycznej, 4. przewidywane zapotrzebowanie na specjalistów kształconych na danym kierunku, 5. możliwości uzyskania pracy przez absolwentów, 6. obronę miejsc pracy nauczycieli akademickich, 7. liczbę dobrze przygotowanych kandydatów, 8. liczbę zgłoszonych kandydatów, 9. inne czynniki.

Uwagi końcowe

Możliwość decydowania o zasadach doboru studentów przez jednostki organizacyjne szkół wyższych spowodowała, iż mamy do czynienia z wielością i zmiennością stosowanych sposobów przyjęć. Zamiast coraz bardziej komplikowanego w poprzednim okresie systemu kwalifikowania kandydatów na I rok studiów wprowadza się techniki uproszczone, wybiera pojedyncze kryteria lub nawet rezygnuje z selekcji wstępnej na rzecz przeprowadzenia jej podczas studiów. Upraszczanie sposobów doboru studentów niekiedy prowadzi do złagodzenia kryteriów przyjęć, jednak ostre rygory selekcji wstępnej utrzymują się tam, gdzie jest dużo kandydatów lub uczelnie przestrzegają ścisłych limitów przyjęć. Ograniczenia liczby przyjmowanych studentów mogą wynikać z warunków lokalowych, kadrowych lub zasobów pomocy naukowych i środków dydaktycznych. Owe warunki i zasoby mogą też stanowić niekiedy bodziec do zwiększania liczby studentów, przy czym czyni się to na studiach dziennych lub w innych formach kształcenia, najczęściej odpłatnych. Przy podejmowaniu decyzji o liczbie kształconych stosunkowo rzadko bierze się pod uwagę takie przesłanki, jak liczba kandydatów, zapotrzebowanie na specjalistów danych dziedzin lub perspektywy pracy dla absolwentów. Te przesłanki – jak można sądzić – biorą pod uwagę przyszli studenci. Uczelnie kierują się raczej własnymi możliwościami i własnymi potrzebami.

Stosowane zasady doboru studentów rzadko zadowolają osoby zaangażowane w tę działalność, dostrzegają one konieczność bądź możliwość zmian lub korekt tych zasad. Propozycje zmian i korekt odnoszą się głównie do sprawności i rzetelności technik doboru oraz ich wartości prognostycznej dla postępów w studiach. Warto odnotować, że w wielu uczelniach skuteczność doboru studentów jest przedmiotem obserwacji i analiz, które są podstawą dalszych decyzji.

Literatura

Ciekotowa K., Jasiński R. 1990

Rekrutacja i kwalifikowanie na studia a efektywność systemu edukacyjnego. Warszawa-Łódź: PWN.

Januszkiewicz F., Zalewski J. 1983

Społeczno-pedagogiczne aspekty rekrutacji do szkół wyższych. Warszawa: PWN.

Jastrząb-Mrozicka M., Maziarz Cz. (red.) 1979

Kształtowanie systemu kwalifikowania kandydatów na studia wyższe, materiały z seminarium węgiersko-polskiego. Warszawa-Łódź: PWN.

Jastrząb-Mrozicka M., Wnuk-Lipińska E. 1991

Wyższa uczelnia w nowej sytuacji ustrojowej. „Dydaktyka Szkoły Wyższej”, nr 4.

Osiński J. (red.) 1980

Końcowy raport z badań nad systemem kwalifikowania kandydatów na studia dzienne. Wrocław: Politechnika Wroclawska.

Osiński J. (red.) 1985

Dobór młodzieży na stacjonarne studia wyższe. Warszawa: PWN.

Zakrzewski J. (red.) 1973

Rekrutacja młodzieży na studia wyższe. Materiały z konferencji naukowej. Warszawa: PWN.

Zalewski J. (red.) 1978

Dobór kandydatów na studia wyższe w PRL i WRL. Warszawa-Łódź: PWN.